

27/10/2023

Historia znaleziona w ziemi

Nieuchronny upływ czasu sprawia, że żyje wśród nas coraz mniej naocznych świadków II wojny światowej. Jednak ziemia, także ta na terenie naszej gminy, wciąż kryje w sobie przedmioty z tamtego okresu. 17 października 2023 r. w Urzędzie Gminy w Lipiu wójt Bożena Wieloch spotkała się z lokalnymi poszukiwaczami śladów historii.

Na miejscach dawnych bitew często możemy spotkać detektorystów, potocznie zwanych poszukiwaczami historii, z charakterystycznym wyposażeniem w postaci wykrywacza metali. Chociaż ich pasja dla niektórych wydaje się zabawą, to jednak wcale nierzadko właśnie oni przywracają pamięć o dawnych wojennych potyczkach, odnajdują elementy uzbrojenia czy wyposażenia żołnierzy, zagubione wojskowe sztandary, a nawet miejsca spoczynku poległych.

Należy podkreślić, że poszukiwań artefaktów z przeszłości nie można podejmować bez zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz właściciela gruntu, na terenie którego mają być prowadzone prace. Wiedzą o tym doskonale panowie Wiesław Trojak i Marcin Spaczyński, którzy już od dawna realizują swoje historyczne pasje w obrębie gminy Lipie, szczególnie w okolicy Parzymiech. Posiadają oni stosowne zezwolenia, a każdy znaleziony cenny historycznie przedmiot katalogują zgodnie z wymaganą procedurą. Często działają we współpracy z Częstochowską Grupą Perun, dzięki czemu w poszukiwaniu zaangażowanych jest więcej osób, a to w sposób znaczący podnosi efektywność prowadzonych prac.

Zbigniew Herbert w znanym wierszu, spopularyzowanym dzięki piosence Przemysława Gintrowskiego, tak pisał o tym, co zostało po żołnierzach zamordowanych w Katyniu: Tylko guziki nieugięte/ potężny głos zamilkłych chórów/ tylko guziki nieugięte/ guziki z płaszczy i mundurów.

Jest to oczywiście poetycka metafora i dotyczy także żołnierzy poległych w bitwie pod Parzymiechami podczas kampanii wrześniowej 1939 r. Wśród odnalezionych przedmiotów są bowiem nie tylko guziki od żołnierskich mundurów, ale również inne elementy żołnierskiego rynsztunku.

Wprawdzie mądrość ludowa wskazuje, że od przybytku głowa nie boli, jednak w tym wypadku pojawia się problem odpowiedniego zabezpieczenia i wyeksponowania znalezionych przedmiotów. Nagłą koniecznością staje się utworzenie regionalnej izby pamięci, która by to umożliwiła. Właśnie tutaj, w miejscu, gdzie te materialne

ślady historii zostały odkryte i mają dla nas, mieszkańców gminy Lipie, bezcenną, niewymierną wartość emocjonalną.

Można oczywiście przekazać znaleziska do odpowiednich muzeów w dużych miastach, ale tam z pewnością znajdą swoje miejsce w przepastnych magazynach i nie będą w stanie spełnić swej roli świadków historii, która, dzięki poszukiwaczom, została im przeznaczona.

Dlatego wójt Bożena Wieloch powołała specjalny zespół do utworzenia regionalnej izby pamięci, co ma nastąpić w możliwie najkrótszym czasie. W planie działań zespołu jeden z najważniejszych punktów stanowi rozmowa z urzędnikami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dotycząca pozyskania niezbędnych na ten cel środków finansowych. Z pewnością droga do powstania regionalnej izby pamięci nie będzie usłana różami, ale determinacja zespołu na czele z panią wójt jest ogromna i pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Historia, zarówno ta wielka, narodowa, jak i ta związana z dziejami regionu, jest częścią każdego z nas, nawet jeśli nie do końca sobie to uświadamiamy. Odnajdując ukryte w ziemi jej ślady, w postaci przedmiotów należących do żołnierzy, którzy umierali, abyśmy my mogli żyć, dotykamy najbardziej ludzkiego, wręcz osobistego, wymiaru tej historii. Warto o tym pamiętać. gdy wkrótce, w dniu Wszystkich Świętych, będziemy odwiedzać groby naszych bliskich. Zapalmy wówczas także znicze przy pomnikach poległych obrońców naszej Małej Ojczyzny, bo jak powiedział Ferdynand Foch: Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie. Nie traćmy naszej pamięci.

Autor:

Jolanta Cyprych



- [Udostępnij: Facebook](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)

[Więcej aktualności](#)